

## ZŁOTA TAJEMNICA

---

KTO NAJBARDZIEJ PRAGNIE ZŁOTA?  
ROZBÓJNICY I PIRACI,  
JEST TEŻ SROCZKA HEN ZZA PŁOTA,  
KTÓRA NIE CHCE ZA NIE PŁACIĆ.

LECZ TO ZŁOTO – TO METALE,  
A JA RZEKNĘ WAM W SEKRECIE,  
ŻE I W SKLEPIE, NA NABIALE  
ZŁOTO TAKŻE ODNAJDZIECIE.

TU HISTORIA MA POCZĄTEK,  
A CO DALEJ W NIEJ SIĘ STANIE?  
ROZWINIEMY BAJKI WĄTEK,  
CZAS WIĘC NA OPOWIADANIE.

PANI WANDA MIAŁA KOTA,  
KOT MIAŁ MIĘKKIEJ WŁÓCZKI MOTEK,  
PSOTNA Z KOTA JEST ISTOTA  
WIĘC WYCZYNIAŁ CUDA KOTEK.

TO ROZPRUWAŁ PANI KAPCIE,  
WOJNĘ KWIATOM WYPOWIADAŁ,  
LECZ O KOTA SIĘ NIE TRAPCIE  
BO NA CZTERY ŁAPY SPADAŁ.

PANI DBAŁA O PUPILA,  
TU PRYZSMAKI, TAM ŁAKOCIE,  
INNE MLECZKO MIAŁ CO CHWILA,  
INNY SEREK – RAJ W ISTOCIE.

DOBRZE SIĘ KOCISKO MIAŁO,  
AŻ ZA DOBRZE – BO DZIWI BIERZE,  
ŻE PRZEZ BALKON WYRZUCAŁO  
W KRZAKI SEREK WRAZ Z TALERZEM!

A W TYM CZASIE, MÓWIĘ SZCZERZE  
KSIĘŻYC CIĄGLE BYŁ ROGALEM  
NIE MÓGŁ SPAĆ, WYGODNIE LEŻEĆ,  
I SIĘ ZMIENIAĆ NIE MÓGŁ WCALE!

NIE MÓGŁ WILK WYĆ DO KSIĘŻYCA,  
(CHOCIAŻ WYCIE TO ZŁOWIESZCZE),  
NIKT SIĘ PEŁNIĄ NIE ZACHWYCAŁ,  
BO NIE BYŁO PEŁNI JESZCZE!

PEWNEJ NOCY – TAK JAK NIERAZ  
KOT ZNÓW SIEDZIAŁ NA BALKONIE  
TUŻ PRZY KOCIE MISKA SERA,  
KTÓRĄ W KRZAKACH CZEKAŁ KONIEC.

JUŻ WYCHYLA SIĘ KOCISKO,  
JUŻ JEST MISKA NA ORBICIE....  
ALE KSIĘŻYC PŁYNAŁ NISKO  
I OBERWAŁ Z NIEJ SOWICIE.

ZLICZYŁ KSIĘŻYC GWIAZDY WSZYSTKIE,  
GUZ WYSKOCZYŁ MU NIEWIELKI,  
OTARŁ Z CZOŁA POT BZU LISTKIEM  
- A CÓŻ TO SĄ ZA PLASTERKI?

TRZYMA KSIĘŻYC SEREK ŻŁOTY,  
OBWAČHUJE GO CIEKAWIE  
- ŻŁOTY PLASTER? CO MI PO TYM?  
LEDWIE NADGRYZŁ, SKOCZYŁ PRAWIE!

- JA CHCĘ JESZCZE! – WRZASNAŁ GŁOŚNIEJ,  
ZNIERUCHOMIAŁ KOT NA CHWILĘ  
- KTO TO ŻŁOTO MA – PRZYNOŚCIE!  
CHCĘ GO WIĘCEJ! NO I TYLE.

KOT PRZECIĄGNAŁ ŁAPY CZTERY,  
MRUKNAŁ TYLKO – BĘDZIE DRAKA!  
WZIAŁ Z ŁODÓWKI CZTERY SERY,  
ZNÓW NA BALKON DAŁ DRAPAKA.

KSIĘŻYC WSUNĄŁ SER Z TALERZA,  
BRZUCH MU TYLKO URÓŚŁ NIECO,  
OCZOM SWOIM NIE DOWIERZA,  
KOGUT PIEJE, CHWILE LECA.

- WRÓCĘ W NOCY! – SZYBKO RZUCIŁ  
I W POPŁOCHU ZNIKNAŁ Z NIEBA  
- ZAPRASZAMY – KOT ZANUCIŁ  
- TYLKO SERA KUPIĆ TRZEBA !

I TAK NOC W NOC NA BALKONIE  
UCZTA TA KSIĘŻYCA TRWAŁA  
LECZ I TEGO NASTAŁ KONIEC  
NO I MIARKA SIĘ PRZEBRAŁA.

- AJ, ZA DUŻO ZJADŁEM SERA!  
BRZUSZEK MNIE OKROPNIE BOLI,  
JUŻ NA SER NIE ZERKNĘ TERAZ,  
BASTA, DOSYĆ TEJ SWAWOLI!

KSIĘŻYC SIĘ PO NIEBIE TOCZY,  
AŻ TU KOCUR JAK NIE WRZAŚNIE,  
- MIAUUUUU! – JAK PIĘKNIE ŚWIECISZ W OCZY,  
ŚPIEWAĆ CHCE MI SIĘ DZIŚ WŁAŚNIE !

KSIĘŻYC SKRYŁ SIĘ HEN ZA DRZEWA,  
ŚWIT ZAKOŃCZYŁ PEŁNI CHWILĘ  
NIE CHCE KOTU SIĘ JUŻ ŚPIEWAĆ  
POSZEDŁ SZYBKO SPAĆ I TYLE.

I TAK OTO MOI MILI  
POPRZEZ MIESIĄC JEDEN DŁUGI  
KOT Z KSIĘŻYCEM WYMYŚLILI  
JAK ŻYĆ MAJĄ JEDEN Z DRUGIM.

KOT MA SERY DLA KSIĘŻYCA -  
WTEDY ROGAL W OCZACH ROŚNIE,  
NO A W PEŁNIĘ OKOLICA



SŁYSZY KOTA ZNACZNIE GŁOŚNIEJ.

*Kasia Sz.*